

Echo Chełmka

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHEŁMEK”

10. X. 1990 r.
Nr 19 (1181)
Cena 200 zł

Zakładowe mieszkanie — to ponad 300-tysięczny
dodatek do pensji

CZY STAĆ NAS NA GEST WĄTPLIWEJ DOBROCZYNNOŚCI?

Zdaje sobie sprawę, że to co piszę obecnie — to problem trudny. Sprawa mieszkań zakładowych to dziesiątki spraw ludzkich. Każde mieszkanie to przecież i zamieszkujący je ludzie, z reguły ludzie, których dobrze znamy z pracy. Dlatego tak trudno jest podejmować decyzje, które mogłyby ich skrzywdzić.

No tak, ale... Już dwukrotnie odkładano sprawę sprzedaży mieszkań zakładowych. Właśnie z przyczyn ogólnoludzkich. Czy słusznie? Nie wiem. Ostatecznie była w całym kraju prowadzona sprzedaż mieszkań spółdzielczych i komunalnych, zasady są więc znane. Większość zakładów pracy pozbyło się też mieszkań. Można się więc zapytać jak to robili inni.

Pragnę jednak uprzytomnić, jakiego rzędu finansowego jest ten problem. Ołóż przedsiębiorstwo we wrześniu br. dysponowało 360 mieszkaniami. Koszt ogólny ich utrzymania wyniósł ogółem

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Wysoka jakość — wysokie
obroty

Warto odwiedzić zakładowy sklep!

Różne głosy słyszeliśmy o naszym reprezentacyjnym sklepie zakładowym umieszczonym na przedpolu zakładu tj. przy placu Jana Kilińskiego. Są tacy, którzy bardzo go chwala, są i tacy, którzy mają wiele do zarzucenia ofercie handlowej. Wszyscy jednak dobrze mówią i o wystroju wnętrza, i o funkcjonalności, i o jakości obsługi.

Sklep zorganizowano w stylu prawdziwie europejskim. Można wręcz powiedzieć, iż sięgnięto do dobrych Bato-wskich wzorów. I to się u nas sprawdziło. Najlepszym dowodem są obroty

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Z obuwniczej taśmy

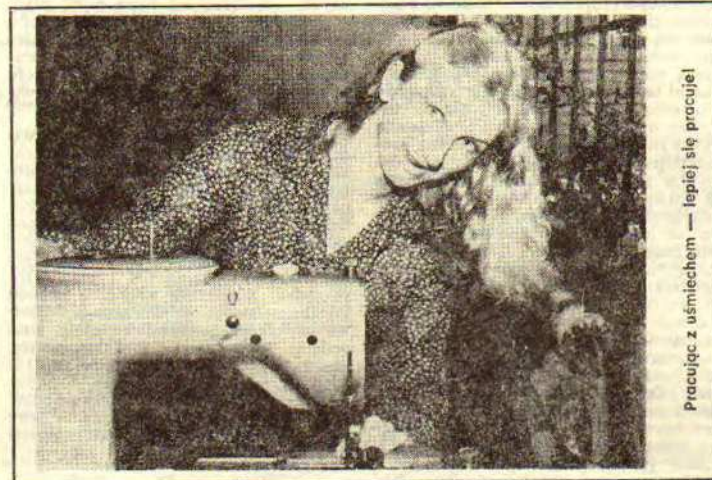
Prezentujemy ciekawe wzory obuwia produkowane obecnie w naszym przedsiębiorstwie. Są to wzory, którymi na pewno możemy się chwalić.



Pierwszy z nich to kozak młodzieżowy wzór nr 076-85 (model eksportowy 75 744) produkowany na rynek niemiecki — Bundesrepublik Deutschland. Wykonany jest ze skór bukaczkowych nappa na spodach transparentu formowanego. Kolory — czarny (BN 078) i bordo (250).



Kolejny model to trzewik dziewczęcy wzór nr 076-92 produkowany na rynek krajowy. Wykonany jest z tworzywa na spodach PCV systemem wtryskowym. Zaletą jest interesująca kolorystyka łącząca czerń z fioletem i żółcią. To może być hit!!



Pracując z uśmiechem — lepiej się pracuje!

Jaka będzie moda obuwnicza w sezonie wiosenno-letnim 1991 r.

Co projektować? Co produkować? Co sprzedawać?

Jeszcze w sierpniu ustalone zostały dla projektantów odzieży i obuwia główne kierunki mody krajowej na sezon wiosenno-letni 1991 roku. Nas oczywiście najbardziej interesują kierunki mody obuwniczej. Jakże więc wzory po-

winni projektować nasi projektanci i konstruktorzy, by produkt taśm montażowych „Chełmka” znalazł odbiorców? Oczywiście — odbiorców na krajowym rynku, importerzy mają własne pomysły. Ale... rynku krajowego też nie możemy lekceważyć. Podobnie jak nie będziemy chyba mogli odwracać się dalej plecami do ogromnego (choć coraz bardziej wymagającego) rynku naszych wschodnich sąsiadów, czyli

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

ZREORGANIZOWANY ZOSTAŁ URZĄD MIEJSKI

Miejska Rada w Chełmku uchwaliła nowy regulamin organizacyjny Urzędu Miejskiego w Chełmku. Wprowadza on nową strukturę organizacyjną bezreferatową to znaczy zamiast dotychczasowych komórek organizacyjnych zwanych referatami utworzone zostały jednoosobowe stanowiska pracy, są to stanowiska do spraw: organizacyjnych i kadrowych; obronnych i obrony cywilnej; ewidencji ludności; urzędu stanu cywilnego; obsługi organów samorządowych; działalności gospodarczej, handlowej i usługowej; budownictwa i nadzo-

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

KOMU POTRZEBNA JEST RZĘKA MLEKA?

Widmo jest, że z dawnych jeszcze lat przedsiębiorstwo nasze (jak wszystkie zresztą) odziedziczyło przepisy ustalające takie lub inne przywileje dla różnych grup zawodowych. Słuszne? Kiedyś może były i słuszne, i potrzebne. W czasie, gdy świadomość i kultura pracownika była niższa, i trzeba było niejako siłą wbić mu pewne rzeczy do głowy.

Jedną z takich ciekawostek jest sprawa mleka. Pracującym na niektórych stanowiskach przysługuje litr mleka dziennie. Mleko to powinno być wypite w pracy, by zni-

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 2)

Jego Eminencja ks. kardynał Franciszek Macharski arcybiskup metropolita krakowski w Chełmku poświęcił plac pod budowę kościoła parafialnego p.w. Miłosierdzia Bożego

DZIEŁO BOŻE W CZYNACH NASZYCH

Dzień 23 września był dla chełmekkiej społeczności dniem szczególnym, dniem naprawdę niezwykłym i uroczystym. A uroczysty jego charakter wpływał nie z przymusu, nie z zadekretowanej konieczności, lecz z głębi serca. Miasto nasze odwiedził tego dnia Jego Eminencja ks. Franciszek kardynał Ma-

charski arcybiskup metropolita krakowski. Przybył do nas, aby poświęcić plac pod budowę kościoła parafialnego, który stanie na terenie osiedla przy obecnej ulicy XXX-lecia PPR.

Już kilka dni wcześniej mieszkańcy osiedla wspierani przez zakłady pracowały przy wznoszeniu kaplicy i ołtarza polowego na ten świąteczny dzień. Pierwsi zaś uczestnicy uroczystości przybyli na plac na wiele godzin przed rozpoczęciem. Przybyli zaś przedstawiciele władz miejskich wraz z burmistrzem Z. Kulczykiem i komendantem policji Tociłkim, delegacje zakładów pracy (PZPS „Chełmek” reprezentowali z-ca dyrektora mgr J. Dziurzyński, gł. księg. J. Chrobak oraz przewodniczący NSZZ „Solidarność” M. Kusek), szkół, organizacji politycznych, straży pożarnej i dziesiątki, setki mieszkańców Chełmka (i nie tylko Chełmka).

Dostojnego gościa wprowadzono na plac uroczystą procesją. Za liczną grupą młodzieży związanej z kościołem (lektorz, ministranci) szły poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej nr 2, Zespołu Szkół Zawodowych „Solidarność” PZPS „Chełmek” (chorągiew był trady-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



„Ja was nie torturuję, tylko że — przecież daliśmy do gazetki wzmiankę o waszym wynalazku, w gazetce science’la była wasza foto grafia, wypłaciliśmy wam premie, a wam, wszystkim, mało. Wy jesteście chętni, żebyśmy wasz wynalazek wdrożyli do produkcji.”

Porządkowania Chełmka ciąg dalszy

ZMIENIAJĄ SIĘ NAZWY ULIC

W związku z licznymi artykułami, zamieszczonymi w „Echu Chełmka”, jak też interwencjami mieszkańców w sprawie zmian nazw niektórych ulic w Chełmku, we wrześniu odbyło się posiedzenie Komisji Rady Miejskiej ds. Handlu, Usług, Rolnictwa i Ładu, i Porządku Publicznego, na

którym temat ten został rozpatrywany. Zaproponowano dokonanie zmiany nazw następujących ulic: Marchlewskiego, XXX-lecia PPR, Zwycięstwa, Wyzwolenia, Manifestu Lipcowego, Jedności Robotniczej,

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



Scenka z życia Internatu Zespołu Zawodowych w Chełmku.

NIEWIELU ICH... A JAK WIELE OTRZYMUJĄ...

Opublikowany w „Echu” nr 16 z 25 sierpnia br. artykuł pt. „Mieszkańcy hotelowe formą dopłaty do pensji” wywołał wielkie oburzenie osób mieszkających w naszych zakładowych hotelach. Trudno im się pogodzić z myślą, że chełmekiotele są najtańsze w całej okolicy. W swoim własnym mniemaniu placą wszakże tak wiele...

Jak jest faktycznie? Czy w poprzednim materiale napisaliśmy nieprawdę? Otóż nie. Mieszkańcy w chełmekich hotelach pracowniczych są naprawdę najtańsze. Operujemy danymi finansowymi zarówno naszej księgowości, jak i działu socjalno-gospodarczego. Otóż za jeden dzień pracownik płaci w zależności od hotelu 1,080 — 3,200 zł. To naprawdę śmieszna kwota.

Spójrzmy na temat jednak nie od strony pojedynczego mieszkańca, ale globalnie tj. od strony przedsiębiorstwa,

czyli z punktu widzenia naszej wspólnej kieszeni. W hotelach przy ul. Żeromskiego i Broniewskiego mieszka ogółem 168 osób, w hotelach przy ul. Manifestu Lipcowego 1 i 9 ogółem 38 osób indywidualnych i 10 rodzin. Czy to wiele? Chyba nie.

W sierpniu zebrano z tytułu czynszu (opłaty) za miejsce w hotelach ogółem 14.500.240 zł z czego z hoteli przy ul. Żeromskiego i Broniewskiego 11.080.230 zł, zaś z hoteli przy ul. Manifestu Lipcowego odpowiednio 982.080 i 267.840 zł. Ponieważ w hotelach przy ul. Manifestu Lipcowego nie wszystkie pokoje są zajęte na stałe, kierownictwo wynajmuje je jako pokoje noclegowe. Nigdy więc miejsca te nie są wykorzystywane non stop. Jednakże przyniosły one dochody rządu — odpowiednio — 1.130.000 zł i 1.040.000 zł. Jest to więc kwota znacznie wyższa od kwoty płaconej przez

pracowników, a i ona nie odzwierciedla całości kosztów utrzymania tych obiektów.

Całkowity koszt utrzymania wszystkich naszych hoteli w sierpniu wyniósł (wg danych księgowych, czyli w pełni wiarygodnych) aż 58.704.670 zł, czyli zakład musiał dopłacić — po odliczeniu opłat mieszkańców — kwotę 84.204.230 zł. Powiedzmy słowami — ponad 84 miliony złotych!! Ile par butów trzeba wyprodukować, by otrzymać taką kwotę? Czy mieszkańcy hoteli nawet jeśli są wzorowymi pracownikami — zarobili na siebie? Zapracowali na utrzymanie hoteli w których mieszkają? Osobiście wątpię w to!

Jakie więc jest rozwiązanie? Może być kilka. Najprostszym jest podniesienie opłat za hotel do wysokości gwarantującej jeśli już nie pełne pokrycie kosztów to przynajmniej znaczącą ich

większość np. 75 proc. Przynajmniej w pierwszej fazie tej smutnej „operacji”. Można też np. opróżnić piętrowy w hotelu lepszej kategorii i zgłosić je jako hotel ogólnodostępny. Jakże są ceny w takich hotelach pisywały już właśnie w „Echu” nr 16. A czy to tak trudno wejść w porozumienie z biurami podróży obsługującymi wycieczki wielodniowe z programem zwiedzania Oświęcimia, by nie wywoływały turystów na nocleg np. do Bielska czy Tychów, lecz kierowały autokar do Chełmka? Można nawet jako premię fundować za to darmowe zwiedzanie zakładu. Opłaci się!

Zakład wprawdzie produkuje buty i to jego zadanie główne. Jednak nie można gardzić i innymi formami zarobku, jeśli wystarczy tylko po niego ręką sięgnąć. Trudno zaś też tolerować sytuację, w której tak niewielu mieszkańców hoteli zyskuje tak wiele kosztów pozostałych pracowników. Dopłata do utrzymania hoteli idzie przecież ze wspólnej kasy...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak nas poinformowano należy liczyć się z podwyżką opłat za miejsca w hotelach pracowniczych. Będzie to podwyżka zasadnicza sięgająca minimum 100 proc. dotychczasowego czynszu. Czy jednak nawet tak drastyczne — dla grupy osób mieszkających w hotelach tylko — posunięcie pozwoli na zmniejszenie kosztów? Inflacja też rośnie i podraża koszty.

ry, z kilku rodzajów skóry łączącej ze sobą, ze skóry łączącej z metalem, są kłamy do włosów ze skóry i drewna. Wyroby proste, wymagające mało materiału, na ogół niezbyt pracochłonne. Wymagają tylko trochę inwencji przy projektowaniu, ładnego opakowania... I idą jak woda. Czy tak trudno byłoby zrobić coś takiego w „Chełmku”. Mamy podobno wielu zdolnych projektantów, których inwencja jest nie do końca wykorzystywana. Mieliby wreszcie okazję do prawdziwej artystycznej pracy.

Możliwości są zresztą różne. W obecnej sytuacji rynkowej chyba warto pomyśleć o czymś takim. Produkcja taka może bowiem w prosty sposób dać spory dochód. Potrzebni są tylko obrtni akwizytorzy. Jeśli zaś sądzić po tym, ilu pracowników „Chełmka” dorabia sobie różnymi formami handlu (np. podczas wycieczek zagranicznych i nie tylko) obrtnych ludzi nam nie brakuje. Tylko trzeba ich wykorzystać właściwie.

Pralnia to dobry interes

Wiele mówi się o wysokich kosztach działalności socjalnej. Jak wynika z różnych artykułów w tym chociażby numerze „Echa” — zupełnie szczerze. Jest jednak komórka w tym dziale, która pokazała, że można na siebie zarobić. Otóż w minionym okresie sprawozdawczym koszt utrzymania obiektu wraz z obsługą wyniósł 104.855 tys. zł, natomiast dochód wyprowadzony przez pralnię — 105.402 tys. zł. Wyraźnie więc widać, iż pralnia przyniosła czysty zysk w wysokości 547 tys. zł — jak na komórkę zatrudniającą zaledwie 6 osób to sporo. Osoby te przecież nie tylko zarobiły na siebie i utrzymanie swojego miejsca pracy, ale wniosły dość sporą „działkę” do wspólnej kasy. A to się liczy!

Może więc warto zainwestować w podobne komórki? Pieniądz jest pieniądzem i nie ważne czy uzyska się go z produkcji obuwniczej, czy też w inny sposób.

Komu potrzebna jest rzeka mleka?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wolować skutki skażenia środowiska pracy np. ołowiem, oparami klejów, itp. Każdego dnia więc do zakładu trafia 1250 litrów mleka po 679 zł oraz 20 litrów mleka pełnego po 960 zł. Do prawidłowej dystrybucji tej rzeki mleka zatrudnia się więc 2 osoby wydające, 1 rozwożącego oraz obsługującego administracyjną, gdyż kłos w dziale socjalno-gospodarczym prowadzi ewidencję i rozliczenia, i ktoś to samo robi następnie w księgowości. Do tego dochodzą koszty transportu, kary za rozbitie i uszkodzone butelki itp. itd. Miesieczne koszty te — oczywiście bez plac osób zatrudnionych przy obsłudze rzeki mleka — sięgają 19.446.000 złotych. A więc blisko dwadzieścia milionów! To już nie taka mała kwota!

Przyjrzyjmy się jak sprawy te rozwiązano w wielu innych zakładach. Otóż nikt nie odczekał przywilejów, sięgających czasów międzywojennych jeszcze. Po prostu — zamieniono je na ekwiwalent pieniężny. Dalo to kolosalne oszczędności firmom, a pracownicy — nie stracili na tej operacji. Z podobnym projektem wystąpił i nasz Dział Socjalno-Gospodarczy. Zaproponował zmianę świadczenia rzeczowego (butelka mleka dziennie) za pieniądze dooliczone do płacy. Projekt ten uzyskał pozytywną opinię obydwu związków zawodowych. I co dalej? Nic, na razie cicho...

Inną sprawą jest woda mineralna. Czy wiecie, drodzy Czytelnicy, że co kwartał zakład płaci kary za rozbitcie lub uszkodzenie około trzech tysięcy butelek po wodzie mineralnej? Uszkodzenia te powstają np. wskutek otwierania butelki „o maszynę” itp. To też sprawa do rozwiązania. Odważnego rozwiązania. Może też niektórych grupom osób przynosić ekwiwalent i umożliwić nabywanie wody — już za własne pieniądze — w słatce na terenie zakładu? A oszczędzone w ten sposób koszty pozwolą powiększyć zysk do podziału, czyli w ogólnym efekcie także nasze wspólne place...

Jest więc chyba o co się starać.

Czy „Chełmek” to muszą być tylko buty

Firma zobowiązuje. Nazwa „Chełmek” od wielu lat kojarzy się — nie tylko handlowcom — z obuwem standardowym. Ten standard to nie nazwa pejoratywna, to raczej komplement. Oznacza bowiem obuwie w miarę modne, wygodne, dobrej jakości a zarazem na przeciętną kieszeń. Dobrą opinię warto utrzymywać. Znamy jednak na całym świecie firmy, które obok produkcji głównej mają różnorodną działalność uboczną i dzięki temu albo powiększają swoje zyski, albo w przypadku złej koniunktury na wyroby podstawowe zmniejszają swoje straty. Przykładowo — firma produkująca urządzenia elektroniczne dla NASA (tj. dla pojazdów kosmicznych w USA) wyrabia także... programatory dla pralek automatycznych i tym podobne drobiazgi. Poważne centrum obliczeniowe dużej firmy budowlanej wykorzystując wolne moce zainstalowało program astrologiczny i za opłatą wystawia horoskopy, prognozy BIO oraz zajmuje się podobnymi usługami dla ludności.

Zastanówmy się więc — czy „Chełmek” to mają być tylko i wyłącznie buty? Owszem, zakład zawsze był głównie z produkcji obuwia, ale obok tego sprzedawano także innym firmom wórną skórę, wyroby gumowe (płyty gum.), spody PU itp. Czy nie iść za ciosem i nie rozszerzyć oferty produkcji ubocznej? No dobrze, ale co wobec tego można produkować?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

sklepu. W lipcu — który jest przecież martwym sezonem (urlopy, postój zakładu) — obroty sklepu osiągnęły 315 milionów 431 tysięcy złotych! Niejeden luksusowy sklep przy alejach Jerozolimskich w Warszawie nie uzyskał takich efektów. I to co mówię! Sierpień był jeszcze lepszy. Obroty przekroczyły 547 milionów 568 tys. zł. Do chwili oddania tego numeru do druku podsumowano obroty za okres do dnia 19 września — a było tego już 503 milionów 960 tys. zł! Za okres niepełnych trzech tygodni! To jest już coś!

Na zaopatrzenie sklepu narzekać mogą tylko ci, którzy naprawdę rzadko do sklepów obuwniczych w ogóle zachodzą. Wybór jest spory. Znacznie lepszy od większości sklepów obuwniczych w okolicy. Owszem nie ma tu obuwia „Adidas”, „Puma”, „Nike” czy „Salamanca”. Tym bardziej nie ma tu „Gold Star CA”, „Nico Martini” lub „Antilope GV”. Chyba nie tego jednak nasi klienci szukają w Chełmku. Jest natomiast pełny wybór obuwia naszej chełmekiej produkcji, a obok niego bardzo poszukiwane gumowce ocieplane z Będzina (szkoda, że jak dotąd sprowadzono ich tak mało), obuwie damskie z poznajskiej „Domeny”, „Celapo” krakowskiego i „Radoskór”, młodzieżowe z Będzina i skarżyskiego „Fosko” oraz męskie ze słupskiej „Alki”. Dodatkowo nabyć można atrakcyjne klapki rzemieślniczej produkcji.

Prócz tego sklep prowadzi sprzedaż materiałów, które okazały się zbędne w procesach produkcji, a są to tkaniny dość atrakcyjne, chociaż w dość skromnej gamie kolorystycznej. Powrotem do starej bawoskiej tradycji jest też sprzedaż w naszym sklepie obuwniczym

Na lamach „Echa” w ub. roku pisaliśmy o tym, że wykorzystuje się produkowane u nas płyty gumowe jako podstawy do pralek automatycznych. Może wejść w porozumienie z firmą sprzedającą wyposażenie mieszkań i przy użyciu odpowiednich form robić płyty — podstawki wyprofilowane do kształtu pralki w kolorystyce najlepiej pasującej do wnętrza łazienkowych, oczekiwanej więc przez ew. klienta? A może trzeba by w tym celu zatrudnić akwizytora?

Inna możliwość. W Częstochowie widzieliśmy sprzedawcę wycinanych z grubiej skóry poduszówek krzyżyków. Zdobione były wytłoczeniem lub wypaleniem, czasem złotawym nadrukiem. Podobna produkcja leży w możliwościach zakładu. Odpad skórzany jest, dorość wykojnik, reszta może dorość drukarnia. Nabywcy znajdują się. Trzeba tylko rozsądnie akwizycji. Podobnie breloki do kluczy skórzane, skórzano-plastkowe czy skórzano-metalowe mają duże wzięcie. Ważne jest tu zdobienie. Np. ze św. Krzysztofem miały duży zbyty w Częstochowie, i w Piekarach, i nawet na odpuszcie w Babiach. Może to robić prywatnie — czy nie możemy i my? Dużej firmie chyba taka produkcja pójdzie łatwiej.

W butikach spotyka się często biżuterię ze skóry lub też ze skóry łączącej z innym tworzywem. Są broszki ze skó-

Warto odwiedzić zakładowy sklep

pończoch i rajstop. Dodatkowo też pokazywały się w sprzedaży rękawiczki i dresy. Wybór dość spory. Przynajmniej takim był w września. Można sobie tylko zyczyc, by stan taki trwał dalej.

Owszem są pewne mankamenty. Firma nasza posiada pracownię plastyczną, która coś niecoś przecież robi. Pytanie tylko, co jest ważniejsze — nowa mozaika w halach produkcyjnych czy odpowiednia reklama dla sklepu. Do niemal końca września prócz skromnej plany reklamowej ustawionej na skwerze obok przystanku kolejowego (niezbyt pasującej do towarzyszących jej rzeźb) i skromnego napisu informacyjnego na drzwiach — niczego innego sklep się nie dorobił. Owszem — w pełni zadowolono elewacji bocznej przypominającej rusztowania na budowie.

Przez trzy miesiące nie dało się np. ustawić na dachu napisu „Sklep Firmowy” na miejscu, w którym kiedyś tkwił napis „Jadłodajnia”. Konstrukcja po poprzednim sztydzie pozostała... A reklama naszego sklepu firmowego powinna kluc w oczy każdego, kto jedzie przez Chełmek czy to pociągami, czy samochodami. Planuje reklamowe winny tu być wszędzieobecne. A może też warto zapłacić PKP odpowiednią działość i planować reklamowe zainstalować na terenie dworca PKP w Oświęcimiu. Iluż tam dziennie przewija się podróżnych. Niezłym punktem jest też dworzec PKP w Trzebini — miejsce tyłu przesiadek. Trzeba tylko trochę pomyśleć i trochę popracować. Sklep jest dobry i daje dużo. Można jednak przy odrobinie reklamy osiągnąć więcej.

Czy stać nas na gest wspaniałej dobroczynności?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dość znaczną kwotę (dane za sierpień br.), gdyż wg oficjalnych materiałów księgowych utrzymanie ich kosztowało 154.161.996 złotych, czyli przeciętnie jedno mieszkanie kosztowało nas wszystkich ponad 428 tysięcy miesięcznie. Oczywiście — średnio, czyli przeciętnie. Natomiast z tytułu czynszu za mieszkanie osiągnięto w tym samym czasie tj. w sierpniu tylko 21.759.794 zł, czyli czynsz za jedno mieszkanie wyniósł zaledwie 64.443 zł. A więc jak wynika z prostego obliczenia do każdego mieszkania zakładowego przedsiębiorstwo nasze do płać miesięcznie 363.784 złote! Każdy więc mieszkaniec zakładowego mieszkania dostaje ze wspólnej kasy dotację w wysokości ponad 363 tysiące złotych za sam fakt zamieszkania w zakładowym mieszkaniu. Jeśli zaś uświadomimy sobie, że w tym samym okresie tj. w sierpniu najniższa płaca w zakładzie nie wynosiła nawet

310 tys. zł, to wysokość tej ukrytej dotacji dla mieszkańców zakładowych mieszkań staje się irytująca. Ze wspólnej kasy utrzymujemy bowiem 360 rodzin, podwyższamy ich standard życiowy o — średnio — 360 tysięcy złotych miesięcznie. W imię czego? Czy stać nas na podobną „dobroczynność”?

Przecież, by utrzymać te mieszkania, by móc dopłacić do ich użytkowania któryś z warsztatów musiał przepracować ładnych kilka dni... Czy efekt tej pracy stał się własnością wspólną? Nie. Stał się własnością 360 rodzin, które tym samym stały się rodzinami u przerw wilejowanymi. Czy w obecnej sytuacji ekonomicznej stać nas nadal na podobną „dobroczynność”?

Jest to pytanie, nad którym muszą zastanowić się ci, którzy już dwukrotnie odkładali sprawę ad acta tj. Rada Pracownicza. Chyba nie należy już czekać zbyt długo...

Echo Chełmka

Dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skózanego „Chełmek” w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Adres redakcji: ZPSP „Chełmek”, Plac Kilińskiego 1, 32-380 Chełmek. Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 635427 POŁOB pl. Wydawca — ZPSP „Chełmek”. Druk — Drukarnia Zakładowa ZPSP „Chełmek”. Nr zam. 389/80 — 900 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamierzonych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zaniepokojona sytuacją ekonomiczno-społeczną naszego przedsiębiorstwa wystosowała do dyrekcji wystąpienie, które przytaczamy poniżej w całości:

W związku z ciągłymi przestojami oddziałów produkcyjnych, spowodowanymi najczęściej niekompetencją osób odpowiedzialnych za zaopatrzenie i organizację pracy, a tym samym wytworzenie atmosfery beznadziejności wśród załogi oraz ewidentny spadek płac, wnioskujemy o podjęcie natychmiastowych działań, które spowodują szybką zmianę tego stanu rzeczy.

Radikalne zmiany w wyżej wymienionych tematach są niezbędne dla dalszego prawidłowego funkcjonowania zakładu oraz pozwolą na spokojną, rytmiczną i pozbawioną stresów pracę załogi. W przypadku nie podjęcia natychmiast pozytywnych decyzji KZ NSZZ „Solidarność” będzie musiała sięgnąć do działań statutowych ze strajkiem włącznie.

Pismo to wystosowano 12 września. Już 17 września dyrekcja podjęła na ten temat rozmowy ze związkowcami. W ich wyniku — po dłuższej dyskusji oraz przedstawieniu przez przedstawicieli pionów organizacyjnych zamierzeń — przyjęto szereg ustaleń dotyczących

działań w najbliższym okresie. Wśród najważniejszych spraw należy wymienić przyjęcie na październik planu optymalnej wielkości produkcji na poziomie 15 do 15,5 tys. par (w tym 12,5 tys. par obuwia klejonego i pasowego oraz około 2,8 tys. par „desmy”). Dla utrzymania tego poziomu produkcji podjęte zostają działania mające zapewnić wystarczającą ilość cholewek. Na początek więc zorganizowane zostaną dalsze oddziały szwalni — jeden w Chelmku i jeden w Krakowie. Od kilku dni szwalnie działają też w systemie zreorganizowanym (założono wprowadzenie od 1. X. br.) tj. utworzone zostały zespoły szwalnicze zsynchronizowane z zespołami montażowymi i rozkroju. Dąży się też do dalszej intensyfikacji szycia cholewek w oparciu o posiadany potencjał w Jaworznie i Jastrzębiu.

Wprawdzie ustalono, iż od 1 października wchodzi w życie jednoznaczny system pracy w sferze manipulacji i opracowania elementów spodowych, jednakże wprowadzenie tego systemu w sferze montażu i manipulacji wierzchołów uległo z przyczyn technicznych przesunięciu i zostanie ponownie rozpatrzone. Windujemy, że informacja o podjętych w tej sprawie decyzjach zostanie wszystkim zainteresowanym podana na miesiąc przed realizacją.

Ustalono także, iż zastrzeżona zostanie dyscyplina przy zakupie, przyjmowaniu, sortowaniu i wydawaniu skór do produkcji. Decyzja ta pociąga za sobą konieczność zmian organizacyjno-personalnych (kadrowych) zarówno w sekcji zaopatrzenia skór, jak i magazynie skór wierzchowych.

Datę 20 października br. przyjęto jako ostateczny termin zorganizowania nowego systemu wykańczania oraz oceny obuwia mające podnieść jego atrakcyjność dla handlu i klienta. Dział zbytu także do dnia 10 każdego miesiąca zobowiązany będzie do przedstawiania proponowanej kolekcji obuwia do produkcji, na miesiąc następny, prowadzić będzie również akwizycję w istniejącej sieci handlowej celem doprowadzenia do sprzedaży założonej na dany miesiąc wielkości produkcji. Czynności te będą już w przedsiębiorstwie stałą praktyką.

Jeszcze kilka istotnych decyzji dotyczy spraw handlowych. Do końca roku ma powstać specjalistyczna komórka marketingowa mająca rozpoznawać potrzeby rynku i programować na tej podstawie możliwe najlepsze programy produkcji. Datę 15 października przyjęto też jako termin realizacji kolejnych zadań. Jednym z nich jest przedstawienie przez dział sprzedaży wyników działań mających na celu sprzedaż obuwia

o ograniczonym popycie w kraju a podjętych do tej pory lub podejmowanych w najbliższym czasie. Ma być także przedstawiona propozycja rozszerzenia sieci sklepów własnych. Dotychczasowa ocena działalności naszych sklepów zakładowych jest wysoka!

W dyskusji S. Dudziak (wiceprzewodniczący „Solidarności”) poruszył także sprawę odpowiedzialności za dopuszczenie do produkcji materiałów niezgodnych z opisami technologicznymi (lub nie odpowiadającym warunkom jakościowym), którą winni ponosić zarówno ci, którzy takie polecenie wydają, jak i ci, którzy ten materiał do produkcji przyjmują. Wyszła także postulat, by pracownikom, którzy utracili część zarobków na skutek przestojów w pracy niezawinionych przez siebie — wyrównać stratę wg zasad stosowanych przy obliczaniu zarobków za urlop.

To były główne tematy poruszane podczas spotkania. W sprawie tej ogłoszony był również za pośrednictwem zakładowego radiowęzła komunikat informacyjny.

DZIEŁO BOŻE W CZYNACH NASZYCH

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

cyjnie M. Bochenek), górniczy oraz strażacki. Jego Eminencji towarzyszył ks. proboszcz J. Orawiec oraz księga dekanatu chrzanowskiego wraz z dziekanem ks. prałatem Z. Mońko. Po powitaniu dośrobinowego gościa przez delegację dzieci i młodzieży szkolnej oraz Rady Parafialnej — Jego Eminencja wygłosił homilię nawiązującą do lekcji Ewangelii o robotnikach wzywanych do winnicy. Mówił w niej o prawie Bożym, które jest sprawiedliwością i miłością, jest nacechowane głęboką miłością oraz wiernością Bożą wobec człowieka. Prawa ludzkie są natomiast tylko odbiciem tych praw, czasem zaś (jak przez minione 45 lat) ich zaprzeczeniem. Wspominał też o trudnych obowiązkach tych, którzy podjęli się obecnie sprawowania władzy będącej służbą wobec Narodu i o na-

dziei, iż podjęta zostanie przez nich decyzja zabraniająca aborcji, którą określił, jako zaborstwo dokonywane w świetle prawa dotąd obowiązującego. Podkreślił, iż w obecnych czasach Kościół i jego nauka jest drogowskazem, a mieszkańcy Chelmka rozpoczynając w tych niełatwych czasach budowy świątyni dokonali zarazem plebiscytu, w którym wykazali, iż właśnie Kościół i religia katolicka są dla nich ostoją i najistotniejszą potrzebą.

Po homilii Jego Eminencja w asyście księży udał się na miejsce, w którym rozpoczęta będzie budowa, by dokonać poświęcenia placu budowy oraz figury Chrystusa Miłosiernego. Następnie celebrowana była Msza święta. Po niej Jego Eminencja udzielił wiernym swego pasterskiego błogosławieństwa.

Ks. proboszcz J. Orawiec serdecznie podziękował Jego Eminencji za przybycie do Chelmka, podziękował wszystkim, którzy przyczyniali się do realizacji tej budowy oraz wszystkim, którzy przybyli w tym dniu uroczystym. Wyraził głęboką nadzieję, iż dzięki wysiłkom całej naszej społeczności oraz pomocy Księdza Kardynała stanie w Chelmku świątynia na miarę czasów i nadziei.

Wiele ciepłych słów skierował na pożegnanie Jego Eminencja pod adresem księdza Proboszcza oraz chelmeckich wiernych zanim opuścił teren kościelny odprowadzany również ceremonialną procesją.

Na długo pozostaną w naszej pamięci Jego ciepłe, życzliwe, a zarazem pełne żarliwej pasji słowa oraz Jego uśmiech, tak pełen dobroci.

wielwet. W przypadku tkanin gładkich zalecane są kontrastowe kolorystycznie lub fakturowo łączenia. Dla najmłodszych oraz dla dziewcząt proponowane są przede wszystkim tkaniny drukowane w drobne wzory graficzne, kraty, paski oraz wzory zaczerpnięte ze świata flory i fauny ewentualnie (jeśli posiada

w pełnej gamie kolorów, w tym wypadku dopuszczalne są nawet lekko szokujące zestawienia.

Nie wszystkim jednak odpowiada styl

Co projektować? Co produkować? Co sprzedawać?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ZSRR (lub jeśli ktoś woli — Rosji i republik nadbałtyckich).

płótna łączonego ze skórą. W szerszym zakresie niż w modzie damskiej dopuszczalne jest tworzywo, zwłaszcza w obuwii z perforowaną cholewką. Obu-

Ponadto sandały i trzewiki i b. Nadal modne są po sportowym, które c

Zreorganizowany został Urząd Miejski

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ru; gospodarki komunalnej i lokalowej; remontów kapitałnych, inwestycji i czynów społecznych; rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej; księgowości budżetowej; wymiaru zobowiązania pieniężnego; wymiaru podatków terenowych; księgowości podatków terenowych; poradnictwa prawnego.

Zmienił się też zakres zadań urzędu, ważniejsze z nich wyglądają tak, jak niżej przedstawiamy. Zagadnienia oświaty — szkolnictwa podstawowego zgodnie z podziałem kompetencyjnym przejęła administracja rządowa do jest Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Białymostku. Zagadnienia geodezji i ewidencji gruntów zgodnie z ustawą kompetencyjną przejął Rejonowy Urząd w Oświecimie. Sprawy opieki społecznej przejął powołany przez Radę Miejską — Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, którego siedzibą jest Miejska Przychodnia Rejonowa w Chelmku. Natomiast sprawy budownictwa i nadzoru budowlanego oraz rejestracji i wydawania kart motorowerowych i rowerowych będą prowadzone w Urzędzie jako zadania zlecone przez Wojewodę — bowiem są to zadania, które ustawą kompetencyjną zostały przydzielone organom administracji rządowej.

W wyniku przemieszczeń tych zadań jak też zmian zakresów czynności zatrudnienie w Urzędzie zmniejszy się o 12 osób i wynosić będzie łącznie z kierownictwem (burmistrz, sekretarz, skarbnik) — 18 osób oraz 4 osoby obsługi gospodarczej (tj. 2 i pół etatu).

Czas pracy ustalony został w oparciu o ustawę o pracownikach samorządowych. Jak już informowaliśmy Obywatele przyjmowani są w godzinach od 7.15 do 15.15 w poniedziałki, środy, czwartki i piątki, natomiast we wtorki od godz. 8.00 do 16.00. W jednym tygodniu miesiąca, w którym pierwsza z sobót m-ca jest dniem dodatkowo wolnym od pracy w uspołecznionych zakładach pracy w Urzędzie jest sobota roboczą i czas pracy w tym tygodniu jest następujący: poniedziałek, środa, czwartek i piątek od godz. 8.15 do godz. 15.15, wtorek od godz. 9.00 do 16.00 w sobotę od godz. 8.00 do godz. 13.00. Czwartek jest dniem wewnętrznym i jest on przeznaczony na wykonywanie prac administracyjnych, jak też organizowanie narad i szkoleń. W dniu tym obywatele są załatwiani tylko w miarę możliwości i w sprawach pilnych. We wtorki burmistrz w godzinach od 12.00 do 16.00 przyjmuje w sprawach skarg i wniosków.

Przekazując powyższą informację ponawiamy prośbę do Obywateli Chelmka oraz wsi Bobrek i Gorzów o zgłaszanie uwag i wniosków, oraz propozycji dotyczących funkcjonowania Urzędu. Przypominamy, że w tym celu przy wejściu do Urzędu przy ul. Krakowskiej 11 umieszczona została skrzynka.

Burmistrz
inż. Zbigniew Kulczyk

W sobotę 22 września odbyła się spartakiada, której inicjatorem był zarząd NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek”, a współorganizatorami Dział Socjalny i Zaktadowy Ośrodek Kultury i Rekreacji. Sobotnie przedpołudnie można było przysiąć i zdrowo spędzić na stadionie sportowym w Chelmku, który akurat tego dnia nie znalazł się w zasięgu doszczętnego nas przez cały niemal wrzesień. Jak zwykle największe zainteresowanie imprezą wykazywały dzieci i młodzież. Przeprowadzono dla nich blok konkurencji rekreacyjnych i ryzykowych — mini golf, chodzenie na szczudłach, słalom z piłką, strzelanie z wiatrówki oraz konkursy tańca i piosenek. Zwycięzcom wręczono oczywiście nagrody okolicznościowe medale i dyplomy. Z koncertem muzycznym wystąpił przed uczestnikami spartakiady młodzieżowy zespół muzyczny.

A potem zaczęły się emocje piłkarskie. Główną bowiem atrakcją związkowej spartakiady był tradycyjny turniej piłki nożnej, rozgrywany w gronie reprezentacji poszczególnych wydziałów naszego zakładu. Eliminacje odbyły się w środę 19 września, kiedy to drużyna gumowni pokonała drużynę reprezentującą straż pożarną i administrację 2:0, a piłkarze z wydziału energetyczno-mechanicznego wygrali z zespołem reprezentującym produkcję 3:1. Finał stał na wysokim poziomie i dostarczył kibicom nie lada emocji. Po pierwszej części meczu prowadziła bowiem jednostka energetyków i mechaników 1:0. W drugiej połowie gumownia strzeliła jednak 3 gole i wygrała mecz 3:1. Puchar i nagrody wrę-

czyli piłkarzom wiecprzewodniczący NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” Jerzy Rutkowski i z-ca dyr. d/s produkcji Stanisław Najda. My również gratulujemy zwycięzcom. Dodajmy, że podczas spartakiady funkcjonowało zaplecze gastronomiczne oferujące bawiącym się uczestnikom sody, herbatę i porówki z kuchni pałowej. W sumie było to przedsięwzięcie dające okazję do czynnego wypoczynku i paru godzin relaksu na świeżym powietrzu. Warto organizować podobne jak najczęściej.

ZWIĄZKOWE STRZELANIE

III Ogólnopolskie zawody strzeleckie a puchar Federacji Przemysłu Skózanego odbyły się 22 września w Nowym Targu. Ze strony organizatorów przybyli na nie m.in. przewodniczący federacji Jacek Zamirowski i wiceprzewodniczący federacji d/s turystyki i sportu Piotr Stwora. Natomiast na starcie zawodów stanęło 8 zespołów — niesłaby bez przedstawicieli „Chelmka”. Pierwsze miejsce przypadło drużynie z „Podhala”, drugie — drugiemu zespołowi reprezentującemu ten zakład, trzecie — przedstawicielom „Otmętu” z Krapkowic.

W konkurencji indywidualnej najcelniej strzelali: J. Chdzicki z „Podhala”, J. Matczyński z Chelmskich Zakładów Obuwia i B. Kudas z „Podhala”. Tak więc większość trofeów w postaci pucharów, nagród rzeczowych i dyplomów zgromiła gospodarka imprezy. A zakończyła się ona wspólnym ogniskiem, przy którym przewodniczący poszczególnych związków skupionych w federacji mieli okazję podyskutować na tematy związane z ich działalnością.

Kogo zrobić kierownikiem?

Każdy kierownik ocenia swoich pracowników. To jego zadanie. Nie można się jednak dziwić, że i pracownicy oceniają swoich kierowników. Niektórzy z nich dzielą się z redakcją swoimi uwagami. Otóż wielu pracowników (a nawet niektórzy mistrzowie) woła kierowników... dojeżdżających do pracy. Ci bowiem z reguły — chyba, że nawali PKP lub autobusy — do pracy zjawiają się we właściwym czasie. Mobilizuje ich do tego rozkład jazdy. Natomiast z kierownikami z Chelmka rodem bywa podobno różnie.

Część kadry kierowniczej pojawia się pomiędzy godziną 7.30 a 8.00, gdyż dopiero wówczas może ich poszukiwać dyrektor lub jego zastępcy w związku z operatywką. Oczywiście, nie jest to

reguła, nie dotyczy wszystkich kierowników z Chelmka. Takie jest jednak zdanie bardzo często spotykane wśród załogi.

Kiedy zaś nie ma kierownika... Mistrz w wydziałach produkcyjnych czasem musi poczekać na decyzję swego szefa, są sprawy, które tego wymagają. Z mistrzem zaś czekają na kierownika pozostali pracownicy. W administracji zaś można się spotkać ze stwierdzeniem, by petent przyszedł później, bo... musi zdecydować kierownik.

Raz jeszcze powtarzam — cała sprawa ma charakter nieco plotkarski, nie jest to też reguła dotycząca wszystkich kierowników. Czy jednak jest dym bez ognia? Skoro to samo powtarza szereg osób, to rzecz sama jest już głosem opinii publicznej. Opinia ta może być mylna — chociażby częściowo — ale trudno ją zlekceważyć. Nawet kierownikom...

Jakie robisz wrażenie na otoczeniu?

Z trzech odpowiedzi podanych przy każdym pytaniu wybierz tę jedną, która najbardziej jest twoją opinią i wypisz sobie punkty za tę odpowiedź. Potem je zsumuj i dowiesz się jak Cię widzą...

1. Uprawiasz poranną gimnastykę:
Czasem (1) — Nigdy (0) — Codziennie (3).

2. Chodzisz do łaźni, sauny lub na basen?
Bardzo rzadko (1) — Wcale (0) — Regularnie (3).

3. Pytanie dla panów:
Golisz się:
Codziennie bardzo starannie (2) — Codziennie, ale w pośpiechu (1) — Nieregularnie, gdy już wyraźnie widać zarost (0).

Pytanie dla pań:
Dbasz o ręce:
Używasz kremu do rąk i regularnie robisz manicure (2) — Gdy idziesz do fryzjera robisz przy okazji porządek z rękami (1) — Od czasu do czasu obcinasz sobie sama paznokcie (0).

4. Gdy ktoś bliski zaczyna rozmowę na temat Twoich strojów lub uczesania:
Starasz się zmienić temat (1) — Czujesz się dotknięty (0) — Uważnie słuchasz, co ten ktoś ma do powiedzenia (3).

5. Aktualna moda:
Jej kanony są Ci obojętne (1) — Jest dla Ciebie inspiracją (2) — Zawracają głowę (0).

6. Odwiedzasz dentystę:
Gdy Cię bolą zęby (1) — Regularnie dla kontroli (2) — W ostateczności, gdy trzeba rwać (0).

7. Starasz się w ubiorze dobrać kolor, aby nie się z niczym nie gryzło:
Zawsze (3) — Nigdy (1) — Jak czasem (0).

8. Jesz i pijesz ponad miarę:
Przy każdej ku temu okazji (0) — Nigdy (3) — Jak czasem (1).

Jeśli uzyskałeś 11—12 punktów: Jesteś schludny, zawsze zadbany, możesz służyć za wzór. Robisz zawsze bardzo dobre wrażenie na otoczeniu.

3—10 punktów: Nie można powiedzieć o Tobie, że wyglądasz codziennie

jak spód igły. Masz dobre dni, ale też i złe, kiedy to nie robisz korzystnego wrażenia. A przecież wiadomo, że potrafisz...

0—3 punktów: Nie dbasz wcale o swój zewnętrzny wygląd. Ostatni dzwonek, żeby się wziąć w garść i zakrzętnąć się koło własnej osoby.

Zgodnie z obietnicą złożoną w poprzednim numerze prezentujemy materiał przedstawiający „w pigułce” najważniejsze informacje o polskich władzach działających w kraju w okresie okupacji, działających nielegalnie, lecz sprawnie i odgrywających istotną rolę w życiu całego narodu.

I.

WŁADZE CYWILNE

Państwo Polskie, odrzucone po stu dwudziestu trzech latach niewoli jako II Rzeczpospolita, nie przestało istnieć po agresji niemieckiej i sowieckiej we wrześniu 1939 r. Bezprawni czwarty raz z ziem Rzeczypospolitej Polskiej oraz czasowa jej okupacja nie zniósły suwerenności państwa i utrzymały ciągłość władz polskich na całym obszarze. W latach 1939—1945 Państwo Polskie trwało jako państwo podziemne kierowane — przez w pełni legalne — władze naczelne: Prezydenta, Rząd i Naczelnego Wodza oraz ich krajowe przedstawicielstwa i w najtrudniejszych warunkach obu okupacji oraz bezprzykładnego terroru wypełniały nieomal wszystkie przypisane im funkcje — władze, organizatorskie, wojskowe i opiekuńcze.

Najważniejszą władzę w Państwie Podziemnym sprawował Delegat Rządu na Kraj (od maja 1944 roku w randze wicepremiera) kierując zakonspirowanym aparatem administracji cywilnej Delegatury Rządu na szczeblu centralnym, w województwach i powiatach, niezależnie od sztucznych granic, jakimi okupanci podzieliли ziemie II Rzeczypospolitej Polskiej.

Delegatami Rządu na Kraj byli kolejno:
— od XII. 1939 do VIII. 1942 — CYRYL RATAJSKI „WARSKI” (zmarł 19. X. 1942 r.),

— od VIII. 1942 do II. 1943 — JAN PIĘKATKIEWICZ „JULIAŃSKI” (aresztowany przez Gestapo 19. II. 1943 r., zamordowany na Pawiaku 19. VI. 1943 r.),

— od II. 1943 do III. 1945 — JAN STANISŁAW JANKOWSKI „SOBOL” (aresztowany podstępnie przez NKWD z 27 na 28. III. 1945 r. w Pruszkowie, sądzony w Moskwie w słynnym „procesie sze-

stności”, zmarł w sowieckim więzieniu 13. III. 1953 r.),

— od III. 1945 do VI. 1945 — STEFAN KORBONSKI „ZIELŃSKI” (zmarł na emigracji 23. IV. 1989 r.).

Podziemnym parlamentem tj. reprezentacją największych stronnictw — Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy — były kolejno:

— POLITYCZNY KOMITET POROZUMIENIA WAWCZY (II. 1940. — VIII. 1943.)

— KRAJOWA REPREZENTACJA POLITYCZNA (VIII. 1943. — II. 1944.)

— RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ (III. 1944 — VI. 1945.).

Ta ostatnia skupiała ponadto przedstawicieli: Zjednoczenia Demokratycznego, Chłopskiej Organizacji „Wolność” — Ruch „Ojczyzna”, Organizacji „Kościół Katolicki i Ruchu Spółdzielczego.

Delegatura Rządu na Kraj, składająca się z osiemnastu departamentów, w znacznym stopniu kierowała życiem społeczeństwa polskiego, a do jej głównych zadań należały sprawy niżej przedstawione.

TAJNE SZKOLNICTWO — obejmujące ponad milion młodzieży, na konspiracyjnych kompletach szkół średnich ogólnokształcących poprzez tajne wykłady w szkołach zawodowych i nauczanie rugowanych ze szkół powszechnych przedmiotów ojczyściych — języka polskiego, historii i geografii. W liceach wydano kilkanaście tysięcy matur. Tajne wyższe uczelnie działały w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Łwowie. Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich poza centralą w Warszawie miał filie w Kielcach, Jędrzejowie, Częstochowie i Milanówku. Na uczelniach tych wydano kilka tysięcy dyplomów, w tym kilkadziesiąt doktoratów. Tajne zakłady wydawnicze dostarczały wiele egzemplarzy podręczników szkolnych i studenckich skryptów. Konspiracyjne nauczanie, obejmujące niemal cały kraj, pozwoliło w dużym stopniu uzupełnić kadry polskiej inteligencji, mordowanej i wywołanej tak przez Niemców, jak i Sowietów.

ciąg dalszy w następnym numerze.

Wydział Transportu ogłasza II przetarg na następujące pojazdy:

Marka i typ	Nr rej.	Rok prod.	Stopień zużycia	Cena wywoławcza
1. Polonez 1500	BBA-714 B	1979	80%	8.000.000,—
2. Star 28 F (turgon)	BBB-313 B	1975	75%	6.000.000,—
3. Star A 25	BBB-359 B	1972	80%	4.500.000,—
4. Nysa S22	BBC-139 G	1976	80%	6.000.000,—
5. Robur L20 3000 (turgon)	BBA-002 K	1980	75%	7.500.000,—

Powyższe pojazdy można oglądać w Wydziale Transportu. Przetarg odbędzie się w dniu 26. 10. 1990 r. o godz. 10.00 w sali Wydziału Transportu. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zakładowej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu.

Rozwiązania wraz z załączonym kuponem konkursowym prosimy składać w Zakładowym Ośrodku Kultury i Informacji (7 piętro) lub redakcji „Echa” (10 piętro) w terminie 10 dni od daty niniejszego numeru. Życzymy dobrej zabawy!